

Angelika Wiśniewska - Mimo przeciwności losu...

Zuzia była bardzo radosnym i pełnym energii dzieckiem. Jej pasją było rysowanie oraz malowanie. Uczęszczała na zajęcia pozalekcyjne, aby rozwijać swoje umiejętności.

Tata dziewczynki pracował do późna, a mama opiekowała się jej malutką siostrzyczką, co nauczyło małą odpowiedzialności i dyscypliny. Pamiętała, aby odrobić zadania domowe, sama robiła sobie śniadanie do szkoły, po prostu potrafiła sama o siebie zadbać i nigdy nie prosiła o pomoc rodziców w tak banalnych sprawach, bo wiedziała, że są bardzo zajęci.

Ojciec Zuzi był wykształconym, inteligentnym, zdolnym człowiekiem, co sprawiało, że potrafił wykonać niemalże każdą pracę. Natomiast mama Zuzanki była miłą, sympatyczną kobietą, dla której najważniejszy był kontakt z ludźmi - bardzo lubiła rozmawiać.

Rodzina Zuzanny była wręcz idealna. Jej rodzice byli zamożnymi ludźmi, ojciec miał bardzo dobrą posadę, matka była osobą o złotym sercu, która byłaby w stanie poświęcić wszystko dla dobra innych. Jedną z ich córek była zdolną pierwszoklasistką, zaś druga była precudownym, malutkim szkrabem, który wnosił do Rodziny dużo szczęścia.

Tato Zuzi był prawnikiem. Pracował od świtu do zmierzchu. Nie tylko pracował, ale też pomagał ludziom. Był jedynym prawnikiem we Wrocławiu, który wykonywał niektóre zadania za darmo, kiedy na przykład widział, że rodzina jest uboga i bardzo potrzebuje pomocy.

Pomagała też mama dziewczynki, bo - tak jak on - też była prawnikiem.

Pewnego słonecznego dnia, w czerwcu, pani Gabriela postanowiła wybrać się na spacer ze swoją córeczką Majką. Pijany kierowca nie zauważył kobiety z wózkiem przechodzących na pasach. Malutka córeczka zginęła na miejscu. Tato małej Majeczki bardzo się załamał ...

Utrata dziecka doprowadziła do tego, że nie potrafił normalnie funkcjonować.

Jego kancelaria prawna upadła. W związku z tym nie był w stanie utrzymywać tak dużego mieszkania w centrum miasta. Przeprowadzili się do małego domku na wsi. Jego pewność siebie nie pomogła mu przezwyciężyć problemów. Żyli jedynie z oszczędności, ale one z czasem zaczęły się wyczerpywać. Pani Gabriela zaczęła zauważać niepokojące sygnały w zachowaniu swojego męża. Mężczyzna swoje problemy zapijał alkoholem, licząc na lepsze jutro.

I właśnie tak mijały miesiące ... lata.

Oprócz uzależnienia, tata dziewczynki miał problemy psychiczne. Bił swoją żonę, a kiedy wpadał w trans alkoholowy, zaczął również gwałcić swoją nastoletnią córkę. Zuzia była na tyle dojrzała, że potrafiła zrozumieć upadki ludzi, także jej Ojca. Nie chciała uciec z domu. Mimo wszystkich przeszkód, pragnęła mu pomóc. Niestety. Mężczyzna, pomimo wcześniejszych sukcesów, popadł w tak silne uzależnienie, że ani on sam, ani jego rodzina nie była mu w stanie pomóc.

Na szczęście Zuzanna była już dorosłą dziewczyną. Mimo przeciwności losu, ukończyła studia. Robi teraz to, co od dziecka lubiła najbardziej. Maluje obrazy i przekazuje je do galerii, gdzie są kupowane.

Mimo wszystko trzeba uwierzyć w siebie i nigdy się nie poddawać.